PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Sobota 9 Czerwca 1917 roku. № 127

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 56.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. (BK) Urzędownie donoszą dnia 7 czerwca. **Południowo-wschodni teren walk.** Nad Soczą usiłowali Włosi za każdą cenę odbić pozycje, któreśmy im odebrali dnia 4-go czerwca. Pobojowisko pod Jamiano było znowu widownią zaciekłych walk. Włosi ulegli naszej zwycięskiej sile. Ich wszystkie masowe ataki zostały odparte wśród najkrwawszych dla nich strat. Znowu pojmaliśmy do niewoli 30 oficerów oraz 500 żołnierzy włoskich. Liczba jeńców, których od dnia 12 maja zabraliśmy do niewoli wzrosła skutkiem tego do liczby 27,000.

W dolinie Gail zestrzeliśmy jeden dwupłatowiec włoski. Obsada, złożona z dwóch ludzi dostała się do naszej niewoli.

Wczoraj panował ożywiony ogień artylerji włoskiej, w dolinie Sugana oraz na wyżynie siedmiu gmin.

Na froncie wschodnim: Na przestrzeni południowo wschodniej od Beratu odparły nasze oddziały nieprzyjaciół aż ku dolinie Ozuu.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB) Urzędownie donoszą dnia 7 czerwca. **Na froncie francuskim:** W łuku Wytschaete wdarł się nieprzyjaciel do naszych przednich rowów Walki trwają nadal.

Cesarz Karol I w Budapeszcie

Budapeszt (BK) Cesarz Karol I przybył tu dzisiaj rano witany radośnie przez tłumy. Cesarz przyjął przedpołudniem hr. Esterhazego, Teodora Battkyany'ego, hr. Belę Serenyego, oraz innych.

Bułgarski prezydent ministrów w Berlinie

Berlin. (BK) Przybył tu dzisiaj bułgarski prezydent ministrów, Radosławow.

Oficer polski w sztabie gen.-gubernatora.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, porucznik 6 pułku Legjonów Polskich, Przeździecki, przydzielony został do sztabu generał-gubernatora w charakterze oficera ordynansowego.

Porucznik Przeździecki jest bratem członka Tymczasowej Rady Stanu, ks. prałata Przeździeckiego.

Hr. Skarbek powrócił

Wiedeń (BK) Hr. Skarbek b. wiceprezes koła polskiego, bawiący od początku wojny w Szwajcarji powrócił, by wziąć udział w pracach parlamentarnych.

Odważny Kiereńskij.

Petersburg. (BK.) Minister wojny Kiereńskij odbył przegląd wojsk na froncie północnym. Przeglądnął całą linję frontu, krocząc w odległości zaledwie 200 kroków od przednich pozycji nieprzyjacielskich, z zimną krwią. Udał się także na pozycję wywiadowczą, nie bojąc się narazić na kule nieprzyjacielskie, które gęsto padały.

W tym samym dniu odbył Kiereńskij przegląd wojsk, witany owacyjnie.

Wojsko rosyjskie usunięto z frontu francuskiego.

Kopenhaga. Dzienniki petersbuskie donoszą, że francuskie kierownictwo naczelne widziało się zmuszonym do usunięcia z frontu francuskiego korpusu wojsk rosyjskich, gdyż dyscyplina śród nich pogarsza się z dnia na dzień. Podobno usiłowały one nawet porozumieć się z wojskami niemieckimi, a nawet objawiały skłonności do poddania się.

Wybuch aminicji w Petersburgu

Kolonja. Do Koelnische Zeitung donoszą z Kopenhagi: Pierwszym zadaniem ministra Thomasa podczas pobytu jego w Petersburgu było poddać starannemu badaniu znajdujące się w składach zapasy amunicji i uzbrojenia. Z jego polecenia nadeszły do Petersburga w ostatnim tygodniu nowe transporty amunicji. Z przyczyn niewiadomych wydarzyła się w porcie wielka eksplozja, która zniszczyła więcej niż połowę amunicji.

Zatopione okręty.

Berlin. Urzędownie donoszą: Na północnym terenie blokady:

Łodzie podwodne zatopiły parowiec angielski „Dromore (268 t. reg. br.) i żaglowiec angielski, obydwa z balastem, dalej nieznany parowiec oskortowany o poj. 5.000 t. z pełnym ładunkiem, nieznany parowiec uzbrojony o pojem. 1.200 ton i nieznaną barkę (2.000 t.). Rodzaj i wielkość pozostałych okrętów zatopionych nie zostały ustalone, gdyż zatopienia dokonano w nocy.

Na Morzu Śródziemnym: Zatopiono znów pewną liczbę parowców i żaglowców o pojemności ogółem 34.000 t. reg. brutto. Pośród zatopionych okrętów znajdowały się liczne parowce uzbrojone różnej wielkości, których nazw nie stwierdzono, a pozatym parowiec uzbrojony angielski „Egyptian Prince" (3117 t.) z ładunkiem bawełny z Aleksandji do Manchesteru, angielki parowiec uzbrojony „Holmesbank (3051 t.) z ładunkiem wegl.

Maksymalizm i minimalizm.

I.

Polityczna myśl polska przechodzi obecnie ciężki kryzys, ujawniający się szeregiem przegrupowań, kroków grup politycznych lub pojedynczych osób. Uchwała krakowska wlot pochwycona została przez pasywistyczne koła w celu umocnienia swoich dotychczasowych pozycji i chęci zasugestjonowania społeczeństwa słusznością swych racji, które miały być zaaprobowane przez Koło sejmowe i poselskie Nie od rzeczy więc będzie wytłomaczenie pobudek uchwały krakowskiej, jej konkretnego znaczenia i konsekwencji.

Żyjemy w okresie, kiedy z tych lub owych powodów wzrasta powszechne przekonanie w Europie, iż wojna ma się ku końcowi. Państwa walczące i narody zainteresowane wynikiem wojny, a poparte przez coraz silniej wznoszącą się z krwawych oparów bitewnych zasadę sprawiedliwości dziejowej, uświadamiając sobie blizki rozrachunek, czują potrzebę określenia swoich celów politycznych i, w miarę swych sił i korzystnej sytuacji, do takiego lub innego określenia celów swej polityki narodowej dążą. Pierwsze posiedzenie uruchomionego parlamentu austrjackiego, które przyniosło nam deklaracje Czechów, południowych Słowian i Rusinów, niedwuznacznie na te próby określenia przez narody swego celu politycznego wskazują. Nic więc dziwnego, że i ze strony reprezentacji polskiej w Galicji krok taki został podjęty. Tymbardziej on jest zrozumiały, iż od aktu 5 listopada, który inicjatywę w sprawie polskiej oddał w ręce mocarstw centralnych, ukazało się na widowni międzynarodowej szereg faktów, które rozwiązanie sprawy polskiej w myśl najistotniejszych naszych uczuć sprowadziło do politycznej możliwości. A choć te fakty, które zaistniały dzięki oświadczeniom Rosji. Anglji, Francji, Włoch i Ameryki, posiadać mogą jedynie wartość moralną, gdyż obecnie na ziemiach polskich sprawują władzę mocarstwa centralne, niemniej są one bardzo ważnemi czynnikami w sprawie polskiej, których *moralnego znaczenia* politykowi polskiemu nie wolno lekceważyć.

Obok tego, nie mógł polityk polski także ignorować tego żywiołowego, dyktowanego przez najgłębsze uczucia polskie, dążenia, które nigdy i przez nikogo nie zostało wyplenione z duszy narodu, mimo barbarzyńskich nieraz prób ze strony naszych nieprzyjaciół. Czuł zresztą każdy w Polsce, że dobitne i wyraźne określenie polskiego celu

politycznego rzuci pod obozy polskie most zgody i wyrzuci poza nawias naszego życia niegodne podejrzenia

Takie mniej więcej były motywy uchwały krakowskiej i takie jej znaczenie. Określiła ona ostateczny nasz cel polityczny, który w wyniku wojny chcemy zrealizować. Ma być ona tym słupem ognistym, który narodowi polskiemu ma świecić i cementować wszelkie jego wysiłki polityczne i społeczne. Polityka polska ma tak postępować, aby ten cel polityczny, o ile to będzie możliwe, został spełniony.

Mimo to, myliłby się każdy, ktoby twierdził, iż uchwały krakowskie przeciwstawiają się aktowi 5-go listopada i tym konkretnym zamierzeniom, które z zasad owego aktu wypływają.

Uchwały krakowskie są przedewszystkiem w swej treści dopełnieniem aktu 5-go listopada. Ten ostatni bowiem, powołując do życia państwo polskie, zastrzegł następne określenie jego granic—uchwała krakowska wprawdzie w ogólnej ale dość wyraźnej formie te granice określa.

Pozatym uchwały krakowskie są sformułowaniem ostatecznego, idealnego celu polityki polskiej—zgoda polska na akt 5-go listopada zainicjowała odrazu realne, liczące się z istotnym układem sił i rzeczy, postępowanie polityczne. Dążenie do wypełnienia treścią realną aktu 5-go listopada, to postępowanie zmierzające do stworzenia etapu pod ziszczenie uchwał krakowskich, to ta realna droga, przez którą każdy, wcielany w życie, cel polityczny przejść musi, o ile nie jest mirażem historycznym.

To też ten, ktoby chciał wyciągnąć z uchwał krakowskich ochotę do negacji pracy, zmierzającej do wcielenia w życie zasad aktu 5-go listopada, mógłby być jeno ignorantem politycznym, albo takim politykiem, który z całą wiarą w sprawiedliwość kongresu europejskiego oczekuje ze spokojem wierzącego determinatora na jego uchwały w sprawie polskiej.

Co innego bowiem cel polityczny określać, a co innego wcielać go w życie. Uchwały krakowskie ten cel nam określiły, a postępowanie polityczne, które ma na celu akt 5-go listopada, realizować, jest żmudnym, ale realnym wcielaniem ich w życie. Niema żadnej czarodziejskiej różdżki na świecie, któraby odrazu nam uchwały krakowskie w konkretną formę zaklęła—trzeba pracą rozumną, celową, uwzględniającą czynniki siły, krok za krokiem w życie je wcielać. Wysiłek w kierunku zrealizowania zasad aktu 5-go listopada jest właśnie tą akcją rozumną i celową. (d. c. n.).

Stanisław Majewski.

Uroczystość Bożego Ciała.

W czorajsza uroczystość Bożego Ciała była niebywałą manifestacją uczuć religijnych wszystkich stanów ziemi radomskiej. Kościół farny im. Jana od rana był przepełniony tłumami, taksame wszystkie ulice i place miasta. Nareszcie w południe ruszyła olbrzymia procesja z kościoła ku pierwszemu Ołtarzowi, Celebrował ks. prałat, Piotr Górski, niosący w swych rękach Najświętszy Sakrament. Do nóg rzucały powódź kwiatów dzieci w bieli, słoneczne i radosne, jak słońce, które w dniu tym zalewało całe miasto.

Uroczystość cała odbyła się we wzorowym porządku, choć tysiączne tłumy w niej brały udział. Baldachim nieśli na przemian z góry oznaczeni członkowie rady miejskiej.

Zaszczyt ten spotkał również czcigodnych weteranów naszych pp. Wojciechowskiego Feliksa, Henryka Kozierowskiego, Wiktora Gruszczyńskiego i Wojdackiego Józefa.

W pierwszych szeregach za baldachimem postępowali członkowie Rady Miejskiej i Zarządu Miasta ze swym prezydentem p. Tadeuszem Przyłęckim na czele, oraz przez prezydjum zaproszone osobistości.

Do asysty ks Prałatowi, niosącemu Najśw. Sakrament zostali wyznaczeni, w drodze z kościoła do pierwszego Ołtarza, prezydent Miasta p. Przyłęcki Tadeusz i p. kurator szpitala p. Wojdacki Józef.

W drodze od pierwszego do drugiego ołtarza adwokat przysięgły p. Przyłęcki Bolesław i włościanin Szczęsny Jan.

W drodze od drugiego do trzeciego ołtarza p. wice-prezydent Miasta, Hübner i weteran, p. Kucharski Lucjan.

W drodze od trzeciego do czwartego ołtarza, sierżant wojsk polskich i redaktor „Gazety Radomskiej", D-r Fr. Foryś i dyrektor szkoły handlowej p. Jarzyński Prosper.

W drodze od czwartego ołtarza z powrotem do kościoła asystę Najświętszego Sakramentu tworzyli: sędzia p. Glogier Maciej i p. Skotnicki Maksymiljan.

Odśpiewali święte ewangelie: przy pierwszym ołtarzu ks., Gierycz Henryk. Przy drugim: ks. Bielski Seweryn. Przy trzecim: ks. Szpotowicz Jan. Przy czwartym: ks. Kanonik Rokoszny Józef.

Honorowy pluton w czasie tej imponującej procesji tworzyło wojsko polskie tut. Inspektoratu i powiatowego urzędu zaciągu, pod komendą adjutanta Inspektoratu, chorążego Prus Mitkiewicza. Przed Magistratem zajęły miejsce w pełnej paradzie Władze okupucyjne, solidaryzujące się zawsze i szanujące każdy przejaw życia narodowego i religijnego ludności.

Niezwykle miłe wrażenie zrobiła kapela wojska polskiego 6 pułku piechoty z Dęblina, która podczas procesji grała podniosłe hymny kościelne. Kiedy po skończonej procesji grając przeciągała ulicami miasta, ludność miasta witała kapelę wojska polskiego owacyjnie.

Czy Królestwo Polskie może się samo wyżywić?

Kwestja wyżywienia staje się w Królestwie Polskiem coraz bardziej paląca zwłaszcza na przednowku.

Ekonomiści nasi wyliczają, że już w czasie pokojowym Królestwo Polskie nie mogło się samo wyżywić i zmuszone było pewną część środków żywności sprowadzać z Rosji. Stosunki te bezwątpienia pogorszyły się w czasie wojny, wskutek przemarszów miljonowych armji, zniszczenia gospodarstwa miejskiego w wielu okolicach, i konieczności żywienia licznych załóg i urzędników okupacyjnych.

Świadomość, że trudności zaopatrzenia spowodowane są koniecznościami wojennemi jest na szczęście ogólne Ludność w Królestwie znosi dlatego cierpliwie wielkie ciężary wojenne, zwłaszcza, że jako nagroda uśmiecha się własne niepodległe państwo polskie. Ciężary wojenne jednak są tak wielkie, możności wyżywienia już tak trudnę, że pilnie baczyć należy, ażeby ciężary te zostały jak najsprawiedliwiej rozłożone, ażeby trudności niemnożyć, ażeby Królestwo wyniszczone wojną nie było przymuszone do oddawania reszty swoich skromnych bardzo zapasów innym państwom i krajom.

W tym względzie ma zasadnicze dobroczynne znaczenie zarządzenie eksc. jen. gub. lubelskiego hr. Szeptyckiego dla okupacji austrjackiej zakazujące wywozu wszelkich środków żywności poza granicę.

W okupacji niemieckiej stosunki przedstawiają się zupełnie inaczej.

Mamy nadzieję, że analogiczny zakaz wywozu środków żywności jak na okupacji austr., wydany zostanie jak najrychlej i dla okupacji niemieckiej i umożliwi w ten sposób ludności srodze dotkniętej klęskami wojny przetrwanie do szczęśliwego końca.

Na pytanie, czy Królestwo może się samo wyżywić należy w obecnych stosunkach odpowiedzieć twierdząco, pod tym warunkiem jednak, że produkty jego będą służyły tylko dla zaspokojenia potrzeb własnej ludności. *Dr. Ch.*

Organizacja sądownictwa w wojsku polskiem

Rozporządzeniami gen. piechoty von Beselera unormowane zostało wojskowe sądownictwo karne w polskiej sile zbrojnej, przez wyodrębnienie sądownictwa nad obywatelami austrjackimi, organizację sądownictwa nad obywatelami Królestwa Polskiego, tudzież postanowienia dotyczące władzy karno-dyscyplinarnej.

W myśl tych przepisów, sądownictwo karne nad oficerami, podoficerami i

żołnierzami Legjonów Polskich, którzy posiadają obywatelstwo austrjackie, wykonywane będzie odtąd przez c. i k. sąd przy jednym z oddziałów armja austrjackiej, który c. i k. Nac. Kmd. Armji w tym celu wyznaczy wedle obowiązujących dotychczas ustaw karnych austrjackich. Sąd ten złożony będzie z oficerów Polaków. W porozumieniu z c i k. Komendą Armji pozostanie przy Komendzie Legjonów Polskich jeden z jej dotychczasowych oficerów dla służby sędziowskiej, jako doradca w sprawach karnych przeciw legjonistom poddanym austrjackim.

Sądownictwo karne nad tymi oficerami, podoficerami i żołnierzami Legjonów Polskich, którzy posiadają, albo uzyskają obywatelstwo polskie, a nie należą do kursów wyszkolenia (obozów ćwiczeń) wykonywane będzie w dwóch stopniach: jako sądownictwo wyższe i niższe. Wykonywanie sądownictwa wyższego przekazane zostało komendantowi Legjonów Polskich, wykonywanie zaś sądownictwa niższego dowódcom pułków, względnie szefowi kraj. inspektoratu zaciągo ego do wojska polskiego, odnośnie do osób tymże rozkazom podlegających.

W obu tych sądownictwach stosowane będzie prawo karno-procesowe i materjalne niemieckie, wykonywanie zaś sądownictwa spoczywać będzie wyłącznie w ręku oficerów polskich. — Językiem urzędowym będzie język polski.

Władza karno dyscyplinarna nad wszystkimi oficerami, podoficerami i żołnierzami Legjonów Polskich, bez względu na tychże obywatelstwo—o ile tylko nie należą do kursów wyszkolenia -pozostanie w całości w ręku komendanta Legjonów Polskich, względnie podległych temóż dowódców. W szczególności komendant Legjonów sprawować będzie władzę karno-dyscyplinarną dowódcy dywizji, szef kraj. Insp. Zac. do W. P., dowódcy pułku, naczelnicy G. U. Z., dowódców kompanji, wreszcie dowódcy pułków, bataljonów, kompanji i szwadronów i baterji, władze, odpowiadającą ich służbowemu stanowisku.

Władza karno-dyscyplinarna wykonywana będzie wyłącznie według niemieckich przepisów karno-dyscyplinarnych, także względem obywateli austryackich o ile czyny karygodne nie są zagrożone karami w kodeksie karnym austrjackim.

Do tego zarządzenia dodaje komendant Legjonów wyjaśnienie, że obecna reforma sądownictwa w wojsku polskim ma charakter tylko przejściowy, aż do kodyfikacji praw rodzinnych i nadania tymże przez rząd polski mocy obowiązującej i że w szczególności podział sądownictwa jest tylko wykonaniem zastrzeżeń i warunków, na których Legjony Polskie wydzielone zostały ze składu armji, aby stać się kadrami Wojska Polskiego. Nad kodyfikacją rodzinnego prawa karnego, pracuje już w Departamencie sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu komisja dla prawa karnego, której referent prawny Komendy Legjonów Polskich jest członkiem i skoro tylko system cywilnej procedury karnej będzie ustalony, nastąpi bezzwłocznie kodyfikacja polskiej procedury karnej wojskowej.

„*Głos Radomski*" Stosuje do wszelkich prac, jakie podejmują grupy lub jednostki nie idące na pasku pasywizmu, bardzo ciekawa metodę: nazywa tę pracę demagogją. W niedzielnym numerze, w artykule „O wieś ludową" zarzut ten rzuca pod adresem Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Ludowego. Działacze tych grup „postanowili, pisze „Głos Radomski" wyprowadzić wieś polską z dotychczasowego biernego jej w ruchu społeczno-politycznym stanowiska i rozpocząć akcję, mającą na celu nastrojenie mas ludowych na taki ton kamertonu, jaki będzie, albo potrzebny, albo—w umieszczeniu ich stosowny. Dalej znów: „Chłop polski ma dobrą pamięć i dlatego błąd" jaki popełniono względem niego w rokn 1905 zakarbował sobie dobrze,—aż do dzisiaj. Demagogja i hasła wiecowe nie wezmą go".

A więc praca Zjednoczenia i Stronnictwa Ludowego to demagogja. Cóż jest więc twórczą, pozytywną pracą wsi polskiej, zmierzającą do pozyskania chłopa dla polskiej idei państwowej?

Ponieważ innych prac polityczno-społecznych poza Stronnictwem i Zjednoczeniem Ludowym niema, widocznie, wobec tego, pisanie takich artykułów, jak „O wieś ludową", jest jedyną, rozumną, twórczą pracą na wsi polskiej.

Zwinięcie Powiatowych Urzędów Zaciągu do Wojska polskiego.

Warszawa. Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego von Beselera zarządzone zostało szerokie okrojenie aparatu werbunkowego.

W myśl tego rozporządzenia mają być w czasie najkrótszym zwinięte: powiatowe urzędy zaciągu i biura zgłoszeń,—zaś główne urzędy zaciągu, znajdujące się w 17 większych miastach Królestwa pozostają nadal, jak również Krajowy Inspektorat zaciągu do Wojska Polskiego z siedzibą w Warszawie, który ma nieco zmniejszyć liczbę zatrudnionych oficerów, podoficerów i żołnierzy.

Ochotnicy, którzy chcieliby wstąpić do wojska po zwinięciu powiatowych urzędó w zaciągu oraz biura zgłoszeń, mają się zgłosić do wójtów lub sołtysów lub do niemieckich naczelników powiatowych (kreisszefów).

Zwolnieni w ten sposób ze służby zaciągowej i werbunkowej oficerowie, podoficerowie i żołnierze mają być odesłani do pułkó.. celem przeprowadzenia ćwiczeń wedle nowej mustry niemieckiej. Będzie to liczba pokaźna, albowiem służba zaciągowa zatrudnia przeszło 2.000 podoficerów i żołnierzy oraz około 140 oficerów.

* * *

Pobudki tego rozporządzenia gener.-gubernatora v. Beselera, który jest jednocześnie naczelnym komendantem polskiej siły zbrojnej, nie są znane. W rozporządzeniu wspomniano, iż wobec nadchodzących żniw nie jest wskazane odciąganie rąk roboczych od pracy na roli.

Aparat zaciągowy był jedyną czynną polską organizacją w Królestwie, obejmującą obie okupacje. Posterunki zaciągowe miały do spełnienia zadanie trudne. Pogłębiały one w niesprzyjających warunkach świadomość polityczną i narodową wśród ludu.

Dla tej organizacji nie istniał kordon okupacyjny. Reprezentowała ona w całem Królestwie tworzącą się państwowość i siłę zbrojną narodu.

Znaczenie posterunków werbunkowych dla ludności cywilnej na okupacji niemieckiej było doniosłe. Były one poniekąd pośrednikami między miejscową ludnością a rozporządzającemi egzekutywą władzami miejscowemi.

Posterunki te przyczyniły się w dużym stopniu do pogłębienia świadomości narodowej wśród ludu polskiego we wszystkich zakątkach kraju. Sam fakt istnienia posterunków zaciągowych, rozsianych po całym kraju, miał wielkie znaczenie dla popularyzowania idei wojska polskiego w szerokich kołach społeczeństwa, zwłaszcza wśród chłopów, przez co przygotowywano warunki do stworzenia regularnej armji polskiej na podstawie poboru. Zasługi, jakie w tym kierunku położyła organizacja zaciągowa są niezaprzeczalne i trwałe posiadają znaczenie. Aparat zaciągowy zwalczany był przez pewne grupy polityczne Królestwa z obozu lewicowego. Walczono, głównie bardzo energicznie przeciw kierownikowi tej instytucji pułk. Sikorskiemu.

Jak wiadomo, organizacja zaciągu zwalczana była głównie przez POW i jej odpowiedniki polityczne.

Zarządzenie gen. von Beselera jest ważnym aktem politycznym, komentowanym żywo w sferach politycznych.

Z konferencji polskiej w Sztockholmie.

Berlińskie „Polnische Blätter" donoszą, że członkowie Rady Stanu hr. Rostworowski i Kunowski obradowali w maju w Sztockholmie przez kilka dni z politykami polskimi, którzy przybyli z Rosji. Narady wykazały zupełną zgodność zapatrywań co do najważniejszych spraw narodowych. Stwierdzono 1) że wskazówki do narodowej polityki może wydawać tylko społeczeństwo żyjące w ojczyźnie, zwłaszcza jego organy prawnopaństwowe, 2) że agitacja za stworzeniem polskiej armji w Rosji jest szkodliwą i że trzeba ją zwalczać, 3) że z demokratyczną nieagresywną Rosją chcemy żyć w przyjaznym stosunku sąsiedzkim, któryby jednak wykluczał wszelki wpływ jedego narodu na wewnętrzne życie drugiego, 4) że stoimy na stanowisku narodowego samookreślenia się i dlatego jesteśmy gotowi wszystkim narodom, związanym z Polską historycznie i kulturalnie, dać najswobodniejsze warunki do dalszego współżycia z Polakami.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 9-ty Czerwca. Pryma i Felicjana.

Wsch. sł. g. 3 m. 41 r. Zach. g. 8 m. 18.

— **Z Klubu Narogowego.** Sekretarjat Klubu Narodowego komunikuje nam, iż dziś o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się wieczór dyskujny z referatem p. Zygmunta Narskiego na temat „Społeczne zagadnienie niepodległości".

Wstęp dla członków wolny, dla uproszonych gości 5o halerzy.

— **Z Rady Miejskiej.** Prezesem Komisji finansowo-Budżetowej został wybrany 9 głosami przy 10 obecnych p. Bolesław Epstein.

— **Pieśń polska** w wykonaniu młodzieży szkolnej wszystkich szkół radomskich, nie zgromadziła zbyt licznych słuchaczy na placu strażackim, a przecież w samym pomyśle urządzenia chórów, który był dziełem sędziego pana Glogiera, tkwiła myśl głębsza po za celem materjalnym. Oto dzieci swym śpiewaniem zbierały grosze dla zagrożonych głodem najbiedniejszych towarzyszy, dzieci działały z dobrą wolą i świadomością celu i zamało doznały poparcia.

Chór każdej szkoły wstępował na estradę i pod dyrekcją nauczycieli wykonywał piosenki ze swego repertuaru, mniej lub więcej udatnie, w każdym razie z prawdziwą przyjemnością słuchało się dziecinnych, miłych głosów. Szkoły średnie również brały udział w występach, zdradzając mniejsze lub większe wyćwiczenie chórów—przyznać musimy, że prym trzymała szkoła handlowa męska. Niemożemy pominąć milczeniem niemiłego incydentu. Oto dzieci szkoły ludowej zaśpiewały „Jeszcze Polska nie zginęła" — publiczność powstała i odkryła głowy, tymczasem niezadługo okazało się, że na znaną ukochaną melodję ułożono inne słowa, zdradzające w autorze pozytywistę, który przyjmując melodję, zmienił zasadniczo ducha pieśni. Niechcemy się wdawać w głębsze rozstrząsanie sprawy, to jednak z naciskiem twierdzimy, że melodja hymnu narodowego nie może służyć do żadnych innych słów. jak te, które uświęcił czas i okoliczności, w których powstały. Żadne parafrazowanie i przekształcanie miejsca mieć nie może. Jestto nasza pieśń narodowa, którą otaczamy najwyższym szacunkiem i tego szacunku tak dla słów jak i melodji mamy prawo wymagać od wszystkich, zwłaszcza od przewodników młodzieży, którzy jeszcze mają obowiązek wpajać ten szacunek w powierzone im młode pokolenia.

Niefortunny pomysł wywołał niesmak wśród publiczności, która spostrzegła swą pomyłkę.

— **Sprostowanie.** W nrze 66 „Głosu Radomskiego" pojawiła się wzmianka, że Polska Centrala Handlowa, z uwagi na odczuwany brak kawy, rozsyłać będzie począwszy od d. 1 lipca r. b. zamiast prawdziwej kawy ziarnistej, mieszankę, złożoną z 50% kawy, 20% migdałów, 15% kasztanów i reszty słodu palonego.

Informacja ta jest o tyle błędną, że aczkolwiek P. C. H., pragnąc zaoszczędzić posiadane przez się zapasy kawy, rozsyłać będzie istotnie Filjom swoim specjalną mieszankę *odżywczą*, to jeto jednak skład tej mieszanki różnić się będzie znacznie od recepty przytoczonej powyżej. Mieszanka P. C. H. zawierać będzie oprócz kawy także surogaty zbożowe, jednak ani kasztany, ani migdały w skład jej w chodzić nie będą.

— **Ze Stowarzyszenia Handlowców.** Stowarzyszenie Handlowców, które niedawno przeniosło się do nowej i pięknej siedziby przy ul. Lubelskiej Nr. 41, urządza dziś w Sobotę t. j. dnia 9 bm., w związku z uroczystością otwarcia lokalu, wieczornicę dla członków Stowarzyszenia, ich rodnin i zaproszonych gości. Na program wieczornicy, złoży się występ orkiestry amatorskiej, śpiew i deklamacja, początek punktualnie o godz. 8½ wieczorem.

— **Kursy dla rachmistrzów** Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R., łącznie ze Związkiem Rewizyjnym tych stowarzyszeń urządza w Radomiu sześciodniowy kurs dla prowadzących rachunkowość w rolniczych stowarzyszeniach pożyczkowych.

Kurs rozpocznie się 2 lipca br. o godz. 10 rano i trwać będzie do 7 lipca włącznie; odbędzie się w Radomiu w gmachu Komisji Szkolnej (lokal Seminarjum Nauczycielskiego) ul. Skaryszewska 17.

— **Ceny obiadów** w restauracjach radomskich stają się możliwe tylko dla osób wyjątkowo dobrze postawionych materjalnie. W prawdzie przyczynia się do tego niesłychana drożyzna wszelkich produktów spożywczych, jednak różnica cen potraw gdzieindziej, np. w takim Krakowie, uchodzącym za miejscowość jedną z najdroższych, z ceną u nas w Radomiu jest zbyt wielką. Przekonać się o tem można choćby z dwuch cenników, jakie nam nadesłano, a którę dosłownie przytaczamy: I tak w hotelu Saskim w Krakowie *menu za 5 kor. 50 hal.* z dn. 29 maja rb. było następujące: 1) Consomme, zupa szczawiowa. 2) Szparagi, pierożki z sera z kartoflami. 3) Pieczeń cielęca z sałatą, zrazy z kaszą. 4) Ryż à la portuges.

Zaś menu również na 5 k. 50 h. z 30 maja:

1) Zupa szparagowa, Consumme. 2) Kluseczki kartoflane, szpinak z jajkiem. 3) Baranina à la crem, szczupak sos chrzanowy. 4) Tort czekoladowy, galaretka owocowa.

— **Wysyłka gotówki w listach wartościowych w obrębie obszaru okupacyjnego.** Od 1 kwietnia b. r. dozwoloną jest także osobom prywatnym wysyłka gotówki w listach wartościowych w ruchu wewnętrznym c. i k. wojskowego generał-gubernatorstwa lubelskiego. Listy wartościowe nadawać się winno i nadal otwarte i zawierać mogą, o ile je wysyłają osoby prywatne, oprócz gotówki także dokumenty, na których dla usunięcia podejrzenia umieszczona jest pieczęć Komendy wojskowej, oraz papiery wartościowe; natomiast pisemne wiadomości są wzbronione. W ruchu między c. i k. obszarem okupacyjnym a monarchją, oraz między pojedyńczymi obszarami okupacyjnymi nie wolno osobom prywatnym i nadal wysyłać gotówki w listach wartościowych.

— **Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej.** Najsłynniejsza gwiazda operowa polska p. Janina Korolewicz Waydowa da jedyny swój koncert w Radomiu w dniu 28 czerwca r. b. w teatrze. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, gdyż urocza prymadonna odtworzy niezwykle bogaty program, złożony z najprzedniejszych arcydzieł literatury wokalnej. Towarzyszyć na fortepianie będzie świetny mistrz, prof. Ludwik Urstein. Bilety od dnia 15 czerwca nabywać będzie można w księgarni Edwarda Suchańskiego. Koncert powyższy również urządza „Polskie Biuro Koncertowe" w Warszawie. Zaznaczamy, że będzie to ostatni występ estradowy znakomitej artystki w sezonie bieżącym, gdyż objemując dyrekcję Opery warszawskiej p. Korolewicz poświęci się wyłącznie pracy w tym kierunku.

Ofiary. W bolesną rocznicę dla uczczenia pamięci ukochanego syna i brata Bohdana Gumowskiego, na kwestę „Ratujcie dzieci" składają kor. 20 najbliżsi.

Telegramy

Wyspa Haiti żąda od Niemców odszkodowania.

Berlin (B. Wolffa). Zastępca interesów Haiti w Niemczech przedłożył sekretarzowi spraw zagranicznych notę, w której w imieniu swego rządu protestuje przeciw bezwzględnemu systemowi walki łodziami podwodnemi i żąda odszkodowania za straty olbrzymie, jakie Haiti ponosi z powodu walki łodziami podwodnemi. Ponieważ Haiti zażądało odpowiedzi w terminie tak krótkim, że nie można zbadać poczynionych zarzutów, Rząd niemiecki uznał za stosowne wydać przedstawicielowi Haiti jego paszporty.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.